

Bracia Figo Fagot, Lato i morze

Bartosz Walaszek, Piotr Połać

Bracia Figo Fagot

W pociągu tłok, tak jak w Sylwka na monopolu
Dziesięć godzin w korytarzu walki alkoboju
Wyrznięci jak szmaty wytaczamy się z Klimczoka
Pierwsze kroki na plaże, choć barowa jest pogoda

Stopni 15, w wodzie 11
Wieje strasznie, zaczynam żyć!

Lato i morze, i piwko na dworze
Od nocy do rana bania, bania, bania, bania
Jak pies ze smyczy chłopak szuka zdobyczy
Od nocy do rana, gdzie jesteś kochana?

Czwarty dzień pod namiotem, już nie pada od godziny
Teraz żrą nas komary, no coś za coś, więc łowimy
Ryby tu co prawda mało, mało nie wpadłem w bajoro
Z dała słyhać znowu grzmoty - super, w deszczu lepiej biorą
Unoszę wędzisko, nagle błysk
Nic już nie widzę, R-ka Olsztyn!

Lato, Mazury, hektolitry wody
Od nocy do rana bania, bania, bania, bania
Jak kleszcz leszczyny chłopak szuka dziewczyny
Od nocy do rana, gdzie jesteś kochana?

Tydzień w Zakopanym droższy niż w Chorwacji miesiąc
Za to góry jakie piękne! Oscypek, ciupaga, Giewont
To pijany rycerz drzemie, gdy cepry wódkę piją
Dudki lecą w baranicę, w górach przecie kaca ni mo!
Wódeczka jak halny - odbija mi!
Unoszę stołeczek, dostaję w ryj!

Lato i góry, i w bacówkach awantury
Od nocy do rana bania, bania, bania, bania
Jak pies pasterski chłopak szuka partnerki
Od nocy do rana, gdzie jesteś kochana?